

**Uproszczone
postępowanie
restrukturyzacyjne.
Art. 15-25 Tarczy 4.0.
Komentarz**

Przedmowa

Kłęski zadłużenia zdarzały się już w starożytności. Zachowane po dzień skrypty dłużne Sumerów pochodzą z ok. 3500 r. p.n.e. Księga Rodzaju (47, 13–26) opisuje zadłużanie się Egipcjan w czasie kryzysu siedmiu lat głodu następującego po wcześniejszym koniunkturalnym wyżu (ok. 1650 p.n.e.). W 594 r. p.n.e. *Solon* unieważnił długi sporej grupy zubożałych Ateńczyków. Amerykański antropolog *David Graeber* w swojej pracy „Debt: The First 5,000 Years” opublikowanej w 2011 r. postawił tezę, że dług jest najstarszym instrumentem handlu. Mechanizm zadłużania się był podobno znany człowiekowi wcześniej niż transakcje wymienne i transakcje pieniężne.

W przypadku zagrożenia niewypłacalnością albo niewypłacalności przedsiębiorcy obowiązujące prawo przewiduje stosowanie procedur sądowych: restrukturyzacyjnych i upadłościowych. Dotychczasowe przepisy prawa zdawały egzamin przy normalnym cyklu koniunkturalnym rodzącym okresy *prosperity* i kryzysu. Inaczej jest w sytuacji gwałtownego i powszechnego kryzysu ekonomicznego. „Zwykłe” procedury restrukturyzacyjne są zbyt skomplikowane i zbyt drogie aby były dostępne dla mikroorganizmów gospodarczych. Co więcej oparte są one o drobiazgowo procedury sądowe. Niestety tempo pracy nawet najszybszego i najsprawniejszego sądu restrukturyzacyjnego nie zawsze odpowiada obiektywnym potrzebom przedsiębiorców. Co więcej praca sądów wiosną 2020 r. była wstrzymana z uwagi na zagrożenie epidemiczne i taki scenariusz hipotetycznie może powtórzyć się w przyszłości.

W warunkach epidemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2 zamrożeniu uległa znaczna część życia gospodarczego i wielu przedsiębiorcom wyschły źródła przychodów. To jakby pracujący silnik naraz utracił dostęp do oleju silnikowego. Po odmrożeniu gospodarki odbudowanie łańcucha odbiorów i dostaw może być trudne, pomimo że państwo wpompowuje w krwioobieg gospodarczy znaczną ilość pieniądza. Niestety nie wiadomo kiedy wstrząsy gospodarcze wywołane epidemią się skończą i czy nie jesteśmy w przededniu kolejnych, poważnych perturbacji. Sprawne prawo restrukturyzacyjne może być zatem potrzebą chwili.

Warto odkurzyć idee legislacyjne z czasów apokalipsy. Podczas I wojny światowej ustawodawstwo niemieckie (obowiązujące m.in. na Śląsku i w Wielkopolsce) oprócz ogólnych przepisów konkursowych wprowadziło osobny segment regulacji poświęconej skutkom gospodarczym wojny. W obecnych warunkach polski ustawodawca wprowadził uprosz-

Przedmowa

czoną, taną procedurę restrukturyzacyjną nadającą się do masowego, pozasadowego stosowania.

Uproszczona procedura restrukturyzacyjna – mimo pojawiającego się szeregu głosów krytycznych – jest niewątpliwie przedsiębiorcom potrzebna. Powinna ona być dobrym narzędziem zapobiegającym upadłości.

Wartością uboczną tej regulacji może być także pomoc w zapobieganiu wrogim przejęciom. Wrogie przejęcia na rynku, przy wykorzystaniu czynnika cudzej słabości finansowej, zmęczenia walką z kryzysem, mogą przyjmować bardzo różną postać. Od przejęcia akcji (udziałów), poprzez przejęcie majątku, po dominację ekonomiczną polegającą na faktycznym narzuceniu drogich dostawców i tanich odbiorców. Przejmując akcje (udziały) nowy właściciel przejmuje jednak biznes z całym dobrodziejstwem inwentarza, czyli również z jego wszystkimi problemami ekonomicznymi. Zatem oprócz strumienia pieniądza na zakup akcji inwestor musi dodatkowo wpuścić strumień pieniądza w przejęty podmiot. Nadużywanie pozycji dominującej na rynku może się spotkać z – bolesną dla naruszającego – interwencją Prezesa UOKiK. Znaczne niebezpieczeństwo tkwi natomiast w możliwości przejmowania majątku w ramach tzw. przygotowanej likwidacji (tzw. *pre-pack*) towarzyszącej wnioskowi o ogłoszenie upadłości. Po pierwsze, w taki sposób majątek kupuje się zwykle bardzo tanio, po wartościach likwidacyjnych. Po drugie, majątek kupuje się „czysty” bez jakichkolwiek obciążeń typu zastaw, hipoteka. Po trzecie, kupujący nie odpowiada za zobowiązania zbywcy. Po czwarte, wystarczy, że inwestor będzie dysponował wierzytelnością w wysokości choćby 1 zł (może ją kupić) aby formalnie uruchomić procedurę przejęcia. Po piąte, majątek może być przejęty już w dniu ogłoszenia upadłości na podstawie nieprawomocnego postanowienia sądu. Po szóste, dotychczasowy stan prawny słabo chronił przed wrogim przejęciem poprzez upadłość i *pre-pack*. Tarcza 2.0. przewidywała regulację, w myśl której bieg terminu dla dłużnika do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości (art. 21 ust. 1 PrUpad) w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii „nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega przerwaniu”. Po tym okresie „termin ten biegnie na nowo”. Jednocześnie wprowadzone zostało domniemanie wrzuszalne, że jeżeli stan niewypłacalności powstał w czasie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 to domniemywa się, że zaistniał z powodu COVID-19. Innymi słowy ustawodawca dopuścił niezgłaszanie wniosku o upadłość przez dłużnika pomimo formalnego ziszczenia się podstaw niewypłacalności. Dłużnik nadal zachowuje jednak uprawnienie do złożenia wniosku o upadłość. Co więcej, ustawodawca (inaczej niż np. ustawodawca hiszpański) nie zamroził uprawnienia wierzyciela do złożenia wniosku o upadłość dłużnika w okresie obowiązywania stanu za-

grożenia epidemicznego albo stanu epidemii. Obecnie tania i uproszczona procedura restrukturyzacyjna może zapobiegać niechcianej przygotowanej likwidacji.

Niniejszy komentarz powstał w ramach prowadzonych badań statutowych w Katedrze Prawa Gospodarczego i Finansowego Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Opolskiego.

Rafał Adamus

Opole, 19 czerwca 2020 r.

[Przejdź do księgarni →](#)